

# Kahles 525i DLR dla dalekodystansowców

Zdzisław Sarniak

Austriacka firma wyspecjalizowana w produkcji celowników taktycznych stworzyła usportowioną wersję lunety 525i. Usportowioną, bo to rozwiązanie do strzelań dynamicznych na długim dystansie. Co nowy celownik ma do zaoferowania?

Kahles to najstarszy producent celowników optycznych i pionier wielu rozwiązań, które teraz wydają się oczywiste. Jako przykład niech posłużą lunety o zmiennej krotności czy też nowoczesne powłoki antyrefleksyjne, pozwalające przekroczyć poziom 90% w zakresie transmisji światła. Warto jeszcze dorzucić takie „drobiazgi”, jak: pełna wodoodporność lunet, automatyczne podświetlenie reagujące na pozycję broni oraz system spersonalizowanych ustawień bębnow (system multizero, którego ewolucję stanowią doskonale BT i BTF oferowane w lunetach Swarovski Optik). Przy okazji jako ciekawostkę podam, że możliwość korekty ustawień lunety ze względu na opad pocisku za pomocą zewnętrznego, skalowanego pokrętkła została wprowadzona przez tego producenta już w 1904 r.!

## Dziwna taktyka w sprawie taktyki

Dla mnie Kahles, mimo bogatej oferty, jest od dawna w głównej mierze czołowym producentem celowników taktycznych. Sztandarowy przykład to słynny karabin wyborowy SSG 69, chwalony w czasach swojej świetności, z doskonałymi lunetami Kahles Helia 6x42 i 10x42. Były to świetne celowniki optyczne, jednak konkurencja nie spała i austriacka firma została trochę w tyle. Jeden z powodów stanowiła jak dla mnie dziwna polityka odżegnywania się od rynku wojskowego, czy też szerzej taktycznego. Większość współczesnych konkurentów Kahlesa ugruntowała swoją pozycję rynkową, bazując właśnie na tym – potraktowali dostarczanie sprzętu służbom mundurowym jako najlepsze referencje (skoro dla wojska, to musi być wszak niezawodne i w ogóle). Kahles natomiast wydaje się wstydić tego, że jego lunety są na tyle dobre, wytrzymałe itd., że używają ich wojsko i siły policyjne (jeśli poszukać głębiej, to się okazuje, że to wcale nie takie jednostkowe przypadki...). Całą linię lunet, które ja klasyfikuję jako taktyczne, Kahles z uporem określa jako sportową. Oczywiście do sportu też się one nadają, niektóre nawet zdecydowanie i tylko do tego, ale wystarczy rzut oka na paletę oferowanych siatek celowniczych i już wiemy, jakiego użytkownika docelowego brano pod uwagę przy projektowaniu danego modelu.



Przykładem może być doskonała, chociaż już odrobinę leciwa luneta K312i 3–12x50, która o dziwo nawet na aktualnej stronie internetowej Kahlesa została opisana jako „tactical tool for professionals” (ang. narzędzie taktyczne dla profesjonalistów). Młodsza i większa luneta to model K624i 6–24x56, określane już bardziej politycznie poprawnie – jako „professional choice for long distance” (ang. profesjonalny wybór na dalekie dystanse). Choć brakuje nawiązania do taktyczności, to każdy się domyśli, że jest to po prostu rozwinięcie konstrukcji lunety K312i w kierunku strzelań na dalsze dystanse (zresztą docenione przez wojskowych snajperów).

Przy okazji tych lunet koniecznie muszę wspomnieć o opatentowanym rozwiązaniu w postaci przeniesienia pokrętkła regulacji paralaksy na górę lunety, pod bęben poprawek pionowych. Wolne miejsce z lewej strony, w którym z reguły znajduje się właśnie pokrętkło regulacji paralaksy, zostało wykorzystane do przeniesienia pokrętkła poprawek poziomych – po przeciwnej stronie jest umieszczone podświetlenie siatki celowniczej. To idealne rozwiązanie dla osób praworęcznych, gdyż dzięki niemu w pozycji złożenia się do strzału widzimy bęben, co ułatwia wprowadzanie poprawek. Dodatkowo dłoń nie musi wtedy zostać oderwana od broni podczas chwytu.

Tab. Podstawowe dane techniczne lunety Kahles K525i DLR

Powiększenie	5–25x
Średnica soczewki obiektywu	56 mm
Średnica żrenicy wyjściowej	9,5–2,3 mm
Odległość żrenicy wyjściowej	95 mm
Pole widzenia	7,7–1,6 m/100 m
Regulacja dioptryczna	od –3,5 do +2 dioptrii
Korekta na jeden klik	0,1 milliradiana
Korekta paralaksy	od 20 m
Średnica tubusu	34 mm
Długość	377 mm
Masa	995 g

O osobach leworęcznych lub po prostu przyzwyczajonych do klasycznych rozwiązań pomyślano przy okazji prac nad modelem K624i, gdyż są oferowane jego warianty z bębnum poprawek poziomych z lewej albo prawej strony. Do tego dochodzi możliwość wyboru kierunku obrotów bębnow, co pozwala na bardzo indywidualne dostosowanie celownika do swoich potrzeb, bo i wersji siatek przewidziano całkiem sporo.

## Mała-wielka różnica

Kolejnym krokiem było wprowadzenie celownika K525i 5-25x56. Na pierwszy rzut oka mała różnica, ot, szerszy zakres powiększenia (zoom 5x). Jednak lunecie warto się przyjrzeć bliżej. Poszerzone pole widzenia, a zwłaszcza zmniejszona odległość, na której można korygować paralaksę, to ważne parametry dla profesjonalnych użytkowników. Tak samo zresztą jak ograniczona długość celownika, co ułatwia jego współpracę z przystawkami noktowizyjnymi, w przypadku karabinów snajperskich (wyborowych) instalowanymi przed lunetą, gdzie miejsca czasami może być mało, zwłaszcza w przypadku broni z krótkimi lufą i/lub łożem.

Luneta K525i, mimo że krótsza, jest jednak odrobinę cięższa (o 20 g), co moim zdaniem wskazuje na zmiany w układzie mechanicznym czyniące go jeszcze bardziej niezawodnym i precyzyjnym niż w wysokiej przeciwieście klasy lunecie K624i. Na deser zupełnie zmieniony układ optyczny, który zapewnia wprost idealny, kryształowy i wolny od zniekształceń obraz. Osoby obyte z optyką łatwo potrafią to wychwycić w trakcie porównywania modeli K624i i K525i.

## Luneta usportowiona

W tym roku nadszedł czas na usportowioną wersję celownika - K525i DLR. Rozwinięcie tego skrótowca wiele, o ile nie wszystko, tłumaczy: *dynamic long range*. Mamy zatem celownik zoptymalizowany pod kątem dynamicznych zawodów długodystansowych. To coraz prężniej się rozwijający rodzaj strzelań na dalekie dystanse, m.in. pod szyldem organizacji Precision Rifle Series, w której członkostwo niedawno użyła również Polska.

Szybkie złapanie celu czy też błyskawiczna jego zmiana są tym łatwiejsze, im większe pole widzenia. Dlatego już szerokie pole widzenia z K525i zostało w modelu DLR jeszcze zwiększone, i to o prawie 10%. W sprawnej, intuicyjnej obsłudze pomagają również dołączone akcesoria. Pierwsze z nich to zakładana na pokrętło powiększenia dźwignia, drugie - nakładka ułatwiająca operowanie pokrętłem regulacji paralaksy. Zmieniono i powiększono także oznakowanie na bębnie regulacji pionowej, które znacznie zyskało na czytelności. Dla ułatwienia kalkulacji przy wprowadzaniu poprawek w lunecie K525i DLR na jeden obrót bębna przypada równo 100 klików. Jeden klik to 0,1 miliradiana, czyli 1 cm na 100 m.

W tym modelu przewidziano jedynie siatkę celowniczą SKMR4 i kierunek obrotu bębnow przeciwny do ruchu wskazówek zegara. Opcjonalne jest tylko umiejscowienie pokrętła regulacji poziomej (prawa lub lewa strona). Dla mnie kombinacja



K525i na karabinie Victorix Pugio

Fot. Zdzisław Sarniak

idealna, a jeśli ktoś ma inne preferencje, to może sięgnąć po model K525i, oferowany w większej liczbie odmian.

Siatka, podobnie jak bębny, została wyskalowana w miliradianach i, jak przystało na lunetę taktyczną, umieszczona w pierwszym planie. W praktyce oznacza to, że rozmiar zarówno siatki, jak i celu zmieniają się wraz ze zmianą krotności. W przypadku lunet myśliwskich właściwie standardem jest lokowanie siatki w drugim planie, dzięki czemu ma ona zawsze takie same rozmiary, co ułatwia celowanie na różnych dystansach - na dużych nie zakrywa celu, na małych nie traci wyrazności. W przypadku lunet taktycznych do strzelań na dalekie dystanse, wyposażonych w siatki z dodatkowymi znacznikami, które umożliwiają wprowadzanie poprawek na odległość i boczny wiatr, sprawa wygląda inaczej. Chodzi o zachowanie takich samych relacji między celem a siatką w całym zakresie powiększeń. Dzięki temu właściwą poprawkę zawsze będziemy odkładać na takim samym znaku, niezależnie od powiększenia. Ułatwia to obsługę celownika, zwłaszcza w stresie, oraz - co istotne - upraszcza i tak skomplikowane szkolenie strzelców długodystansowych, w tym oczywiście snajperów. Nie chcę bynajmniej dyskredytować siatek dalekodystansowych, które w drugim planie występują czasami w wyspecjalizowanych lunetach myśliwskich. Założenie jest takie, że dodatkowych znaków celowniczych siatki używamy przy strzelaniach na dalsze dystanse, a wtedy operujemy na maksymalnej krotności, zatem wystarczy znajomość wyskalowania siatki tylko dla jednej wartości powiększenia.

Tubus K525i DLR ma średnicę 34 mm - standard w przypadku lunet taktycznych. Zaznaczę przy okazji, że ten wymiar nie wpływa na jasność lunety, pozwala natomiast zwiększyć zakres regulacji krzyża, czyli dla strzelców długodystansowych parametr krytyczny.

Luneta jest już dostępna na rynku i stanowi na pewno ciekawą propozycję dla osób interesujących się strzelectwem długodystansowym, zwłaszcza dynamicznym i w odmianach taktycznych. ●